



Wyzwolenie z niewoli

Dyskurs Bhagawana Śri Sathya Sai Baby wygłoszony 24 marca 1971 r.

Niejeden sadhaka przeszedł długie i żmudne ćwiczenia, aby spełnić swoje najdroższe ambicje związane z wejściem do królestwa wolności. Wypowiadał boskie imię, medytował o boskiej postaci lub walczył ze zmysłami. Byli też inni, którzy, mając za swojego jedynego przewodnika rozum, zapuścili się do królestwa wewnętrznej świadomości i odkryli, że wyzwolenie polega na uświadomieniu sobie rzeczywistości, kryjącej się za wszystkimi tymi przemijającymi i różnorodnymi zjawiskami. Lecz doświadczenia tych bohaterskich mężczyzn i kobiet są odrzucane jako przechwałki szalonych ludzi przez tych, co żyją na kruchej powierzchni pierwszej z pięciu powłok ludzkiej osobowości – annamaja koszy (powłoki fizycznej). Utożsamiają się z ciałem i nie sięgają poza ten fałsz – do królestwa prawdy.

Cynicy, którzy potępiają wedyjskie podejście do problemów życia, nie są rzadkością nawet w tym kraju, który zrodził wedantę! Przyczyną ich postawy jest to, że nie pojmują, iż wedanta odsłania jedynie prawdziwą historię każdego z nich. Chce ona dać każdemu prawdziwy obraz jego samego, pozbawiony braków czy wyolbrzymień. Wyzwolenie, czyli moksha nie jest żadnym szczególnym i jedynym niebem, do którego trzeba zdobyć sobie wstęp; nie ma jakiegoś szczególnego statusu, nie jest też czymś, co można nabyć czy posiadać. Jest po prostu usunięciem fałszywego rozumienia, że jesteśmy przywiązani i ograniczeni przez ciało, zmysły, rozum, umysł, ego i inne wyobrażenia.

Czym dokładnie są te kajdany, z których człowiek musi się uwolnić? Zostały one wykute przez strach i niepokój oraz pożądanie, trzymające człowieka w swoim uścisku. Zasadniczo strach powstaje dlatego, że uważasz, iż ktoś, kto jest przed tobą, jest inny, drugi! Jeśli nie ma nikogo drugiego, kogo można się bać? Ta pierwsza osoba jest widzącym, ta druga to „wszystkie inne istoty i przedmioty”, które się widzi, obserwuje – przyroda.

Świat przedmiotowy jest iluzją wywołaną przez niewiedzę, która sprawia, że człowiek pomija Jedynego, który tylko pozornie jawi się jako wielość. Niewiedza powoduje utożsamianie się z ograniczonym ‘ja’ i przywiązanie do ‘moje’. Kiedy umrze ktoś do nas przywiązany, mamy złamane serce, tymczasem, kiedy umiera ktoś, kto nie jest z kręgu naszych krewnych i znajomych, wcale nas to nie dotyka. To właśnie poczucie ‘ja’ i ‘moje’ wywołuje smutek i strach. Dlatego Upaniszady głoszą, że jedynie wyrzeczenie daje nieśmiertelność, wolność, spełnienie.

Najwyższą mądrością jest świadomość jedności, Jedynego, który jest wszystkim. W istocie, nie ma dwóch, jest tylko jeden brahman. Uświadamiacie to sobie, gdy jesteście pogrążeni w głębokim śnie, gdy wszystkie wasze myśli, uczucia, namiętności, przywiązania i wiedza ustają, a pozostaje jedynie ‘ja’ oraz szczęście bycia tylko ‘ja’. Jednak w czasie snu nie zaznaje się anandy! Dopiero po przebudzeniu oświadczacie: „Smacznie mi się spało”. Gdybyście tylko byli świadomi anandy, sen byłby stanem samadhi, bo jest on niezmaconą anandą. Podobnie, na jawie posiadacie wiedzę, ale nie anandę.

Jeśli potraficie równocześnie i w pełni doświadczać wiedzy stanu jawy i anandy głębokiego snu, jest to moksha, prawdziwe wyzwolenie. W takim stanie wasza świadomość, wiedza i błogość są niezmacone. Jesteście wtedy sat-czit-anandą (istnieniem, wiedzą, błogością) – czystą i prostą.

Musicie dostrzec chwilę, w której stan jawy przechodzi w stan snu i skupić się na niej, oczyszczając ją z wszelkich poruszeń i myśli, mąjących mądrość i anandę. Oczywiście, na początku jest to trudne! Kiedy siedzicie za kierownicą samochodu, jadąc późną nocą, nadchodzi fatalna chwila, kiedy ze świadomości jawy zapadacie w sen! Wszystko można osiągnąć drogą praktyki! Nauczyliście się wysoce złożonych i dziwnych umiejętności chodzenia w postawie wyprostowanej, pisania, czytania i interpretacji pism, a wszystko osiągnęliście drogą ćwiczeń, nieprawdaż? Oto droga do zdobycia i doświadczania dźniana, która jako jedyna może dać wyzwolenie od strachu i smutku.

Z nasiona miłości powstaje kiełek oddania Panu. Wielbiciel widzi wszystko jako przejawienie chwały Boga, każdy czyn jako Jego pracę, każde słowo jako Jego głos. Ofiarowuje Mu każdą myśl, słowo i czyn, inspirowany i kierowany przez Niego. W ten sposób świat jest dlań jedynie Nim, On jest światem. Nie ma drugiego. Zatem owocem drzewa miłości jest dźniana. Słodczą w tym owocu jest ananda, a ten owoc zawiera nasiono miłości, z którego młode drzewko wypuszcza liście. W Wiśwa wirat swarupie (wizji Boga), którą Kriszna pozwolił oglądać Ardżunie, ten zobaczył siebie oraz swoich braci i kuzynów.

Tłum. Grzegorz Leończuk
red. Bogusław Posmyk

Źródło: *Sanathana Sarathi*, październik 2015 (from <http://www.ssbpt.info/ssspeaks/volume11/sss11-17.pdf>)
(isdk)